

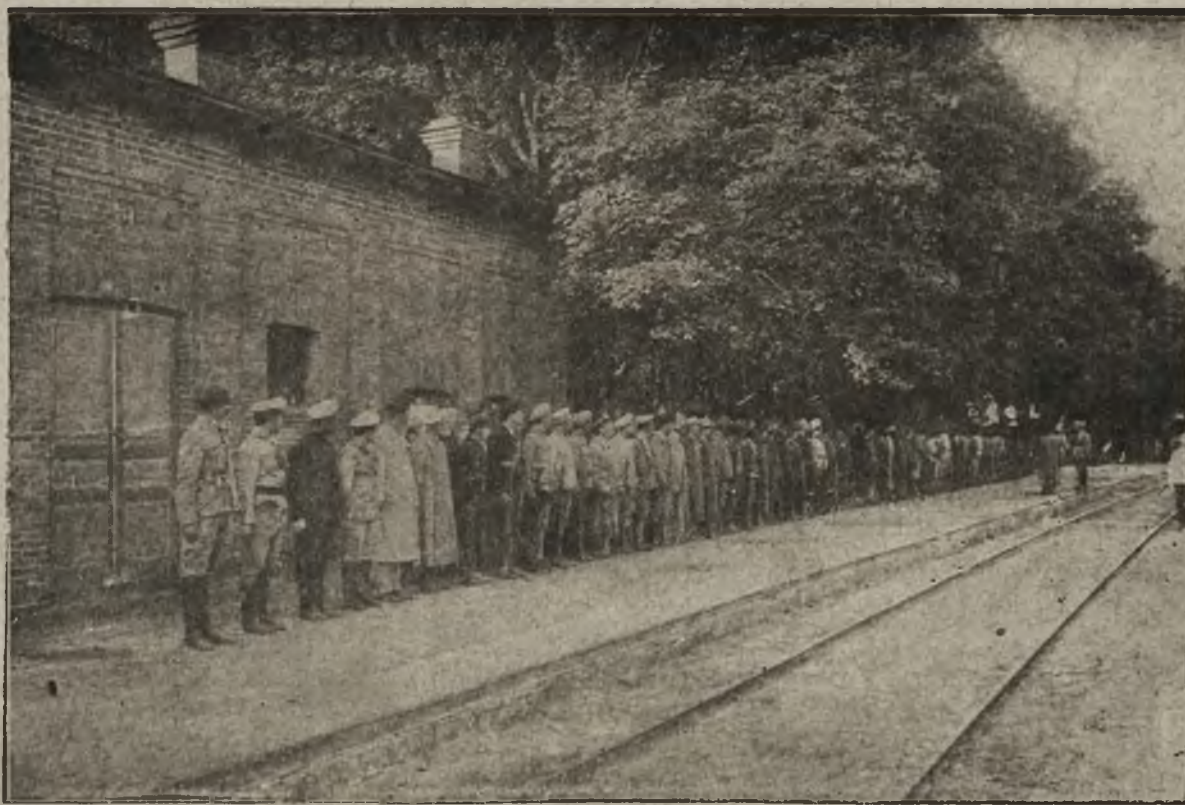
Koniec Ukrainy.

Zasłona spadła. Ostatni akt ukraińskiej tragedii został rozegrany przed forum świata ze strasznym wynikiem. Pożar objął dekoracje i zniszczył wszystkie urządzenia teatralne, zdaje się, że już do najniższej położonych maszyn. Bo też to na prawdę były tylko domy, wspaniałe pałace i dziewicze lasy przepyszne ogrody i nędzne lepianki, ale — wszystko malowane na płótnie, jak dekoracje. Niedziw więc, że trzeźwiejszy rozum mógł do najmniejszych szczegółów określić, jakie granice obejmie przyszłość. Bo co to właściwie była Ukraina? Najpierw trzeba



Koniec Ukrainy: Warta honorowa przed wagonem atamana Petlury

o tem pamiętać, że precyzyjnie wybudowali ją Niemcy jako przeciwważnik polityki polskiej na wschodzie, no i za zboże, które miało podtrzymywać już przetrwawione siły państw centralnych. A dalej — był to sztuczny twór bardzo słabo eksponowany przez galicyjskich kilku zwolenników niezależnej Ukrainy, najwyraźniej kilku i kozaków, których ponosiła tradycja Chmielnickich i innych bohaterów. Ale nie była to wola społeczeństwa, bo ono zupełnie inaczej myślało. Ten zlepek z drobninnych cegiełek powstały, mógł jako tako dychać, ale jedynie jako reakcja destrukcyjnej metody bolszewików. Rządy sowieckie dla tych, którzy je na własnej skórze poculi, mogły skłonić ludzi do stworzenia w Europie i państwa kierowanego przez dyplomatów z Honolulu, byle tylko raz zrzucić jarzmo, które oddychać nie pozwalało. I nagle jak Feniks, z popiołów wyrasta — Ukraina. Na ruinach carskiej Rosji i czerwonych sowiecków było to czemś tak naturalnem i czemś tak koniecznem, że się to



Koniec Ukrainy: Petlura wita powstańców ukraińskich, którzy przedarli się przez armię Denikina i oddali swoje nagięte atamanowi.



Koniec Ukrainy: Msza polowa przed przysięgą w Zmerynce na ręce atamana Petlury.

musiało utrzymać. Ale sytuacja w niedługim czasie poczęła się zmieniać. Na terenie dawnej Rosji po-

częła się zjawiać armia kontrrewolucyjna i teraz z rąk powoli wypadały karty ukraińskim politykom. Żywiół rosyjski narodowy obejmował w swoje koło z dnia na dzień coraz szersze kręgi i naturalnie wkrótce objął i Ukrainę. Na Ukrainie zaczęły się wszystkie mosty palić. Armia Denikina i Kołczaka, wspierane przez sympatyę ententy z każdą chwilą ngruntowywała swoje stanowisko. Tymczasem polityka Petlury wysuwała z pod pozłomu własnych rządów coraz to więcej cegiełek, tak, że począł się on wreszcie chwiać. Rząd polski tego nie przewidywał i korzystając z łatwo nadarzającej sposobności począł pertraktować z Ukrainą o zawieszenie broni, chcąc sobie w ten sposób uzyskać jaką taką podstawę swobodniejszego działania przeciwko bolszewikom. Ale nie należy z tego robić jakichkolwiek zarzutów. To było przecie tak naturalne. Pozostało do wyboru albo zawarcie sojuszu z Denikinem, albo z Petlurą. Kwestję rozstrzygał stosunek obu do problemu Galicji wschodniej. Denikin w tej sprawie był niezdeterminowany, z Petlurą rokowania podjęto jedynie pod tym warunkiem i kwestya stała się zupełnie jasną. Ale z drugiej strony nie było to dowodem szerokiego patrzenia. Zwróćmy uwagę na jedno tylko. Mówiliśmy, że państewko ukraińskie — państwo tylko ze względu na obszar — miało słabe podstawy egzystencji. Dlaczego? W odpowiedzi zapytajmy jakie szanse miało rozdmuchiwanie żywiołu ukraińskiego w Galicji i Rosji? W Galicji Ukraińców była tylko garstka. Scieranie się oryentacji ukraińskich i moskalofilskich było przedmiotem codziennej i gorącej dysputy każdego rodzaju polityki. Co więcej doprowadzało ono niejednokrotnie



Koniec Ukrainy: Zdobyty przez Ukraińców na bolszewikach samochód pancerny.